

Pliniusz przedstawia pogląd powszechnie przyjmowany przez naukę starożytną, a także uzasadniany filozoficznie. Ukazuje on świat jako doskonałą kulę; jak pisze, wskazuje na to sama jego nazwa „zgodnie mu przez ludzi nadawana”²³ (słowo „orbis” oznacza właśnie koło, krąg). Bryła ta nie ma ani początku, ani końca. Świat zawiera w sobie wszystko i porusza się nieprzerwanie ruchem okrężnym, a każdy jego element dąży do punktu centralnego: „Każdą swoją częścią [bryła świata – M.K.] ciąży ku środkowi i sama siebie podtrzymuje, ogranicza i zawiera, nie potrzebując żadnego wiązania, nie znając w żadnej swojej części ani końca, ani początku, nie tylko, że taki kształt najodpowiedniejszy jest dla ruchu okrężnego, który [...] świat wciąż wykonuje, lecz także naocznie można się o tym przekonać, ponieważ, skądkolwiek spojrzeć, świat robi wrażenie półkuli widzianej od wewnątrz, co przy innym kształcie nie byłoby możliwe”²⁴. Podobnie pisze Cynceron, który ponadto postrzega kosmos jako świątynię i przybytek bóstwa²⁵. Cynceron podkreśla piękno kosmosu, doskonałość kształtu kulistego, z którym wiąże się równomierność ruchu: „Bo czy jest coś piękniejszego od jedyne go kształtu, który obejmuje zamknięte w sobie wszystkie inne kształty i nie może mieć żadnych [...] części wystających i żadnych wgłębień? Ponieważ zaś najbardziej wyróżniają się dwa kształty: spomiędzy brył kula, czyli po łacinie «globus» [...], a z płaskich figur krąg czy koło, [...] przeto jedynie te dwa kształty odznaczają się tym, że wszystkie ich części są jak najbardziej podobne do siebie, że najdalej położone punkty są jednak oddalone od środka i że nie ma nic lepiej domierzonego od tych kształtów [...] tak równomierny ruch ciał niebieskich i tak stały wśród nich porządek nie może być zachowany w żadnej figurze, jeno w kuli”²⁶. Krąg świata obraca się dookoła swego centrum, które stanowi ziemia, a ten obrót (wieczny i niezmienny) trwa dwadzieścia cztery godziny. Pliniusz zna pogląd o muzyce sfer, która przy tym powstaje, lecz której nie słyszymy, stwierdza

²³ P l i n i u s z, dz. cyt., ks. II, 5-6, t. 1, s. 11.

²⁴ Tamże.

²⁵ Por. M.T. C y c e r o n, *O państwie*, ks. VI, 17, w: tenże, *O państwie. O prawach*, tłum. I. Żółtowska, Wydawnictwo Antyk, Kęty 1999, s. 90.

²⁶ M.T. C i c e r o, *O naturze bogów*, ks. II, 47-48, tłum. W. Kornatowski, w: tenże, *Pisma filozoficzne*, t. 1, PWN, Warszawa 1960, s. 99n.

jednak: „Nie mogę tak po prostu twierdzić [...], na Herkulesa, tego, czy dźwięk wydawany przez gwiazdy, wirujące i zataczające swoje własne orbity, stanowi rzeczywiście jakąś miłą harmonię o niewiarygodnej słodyczy. Dla nas, którzy znajdujemy się wewnątrz, świat dnie i noc toczy się w milczeniu”. Tej wątpliwości nie miał Cyceeron, który w „Śnie Scypiona” z wyraźnym upodobaniem pisał o muzyce sfer: „Tony owe powstają na skutek pędu i krążenia sfer niebieskich; odległości między nimi nie są wprawdzie równe, zachowują jednak ściśle określone proporcje. Wysokie dźwięki zgodnie współbrzmiają z niskimi, tworzą rozmaite akordy. Tak potężny obrót nie może odbywać się w ciszy, a naturalny porządek rzeczy wymaga, by z jednego krańca dobiegały niskie, z drugiego zaś wysokie dźwięki. Dlatego najwyższa z gwiazdzistych sfer niebios, krążąca szybciej niż inne, wydaje ton wysoki i przenikliwy, natomiast najniższa, czyli księżycowa, dźwięczy nisko. Ziemia jako dziewiąta i nieruchoma zawsze tkwi w jednym miejscu – pośrodku świata. Osiem pozostałych sfer (dwie z nich mają identyczny obrót) z powodu różnych odległości między kręgami brzmi siedmioma odmiennymi dźwiękami; liczba ta stanowi, jak wiadomo, uniwersalne spoivo”.